

Pęclaw, 28.09.2021

**Członkowie Rady Powiatowej
Mazowieckiej Izby Rolniczej
powiatu piaseczyńskiego,
Mieszkańcy wsi Pęclaw**

oraz właściciele okolicznych działek
reprezentowani przez:

Milena Katarzyna Piasecka

Członek Rady Powiatowej MIR

Powiatu Piaseczyńskiego

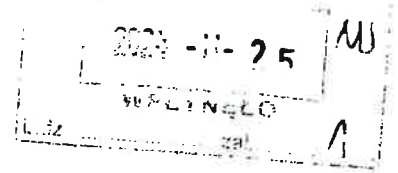
Zam. Pęclaw 77

05-530 Góra Kalwaria

Tel. 604 402 591

e-mail: milenapiasecka22@poczta.onet.pl

złożono osobiście ARB



dot. sprawy
o nr. rej. ARB. 6740.1326.2024.Kmo

**Starostwo Powiatowe w Piasecznie
Wydział Architektoniczno-Budowlany
Ul. Chyliczowska 14
05-500 Piaseczno**

PROTEST MIESZKAŃCÓW

My mieszkańcy wsi Pęclaw oraz właściciele okolicznych działek wyrażamy swój protest w związku z budową instalacji fotowoltaicznej mającej powstać na terenach rolniczych w naszym bliskim sąsiedztwie.

Inwestycja ta o mocy 2MWp zajmująca powierzchnię ok. 3ha ma zostać usytuowana w miejscowości Pęclaw w gminie Góra Kalwaria na działkach o numerach 378, 379 i 380, w samym centrum upraw sadowniczych, na skraju tak słynnego w całej Europie Warecko-Grójeckiego zagłębia sadowniczego. Zarówno mieszkańcy wsi jak również właściciele sąsiednich działek wyrażamy sprzeciw wobec usytuowania tak potężnej inwestycji pomiędzy budynkami mieszkalnymi oraz na terenach rolniczych. Najbardziej obawiamy się ograniczeń w produkcji sadowniczej, która jest głównym źródłem naszych dochodów. Wymaga ona stosowania chemicznych substancji (związków siarki i wapnia) zawartych w środkach ochrony roślin, które z pewnością będą osiadać również na instalacji. Koszenie trawy, które musimy wykonywać kilkanaście razy w ciągu roku może powodować niecelowe wydostanie się spod maszyny np. kamienia lub innego twardego, zdrewniałego elementu rośliny, co będzie skutkowało uszkodzeniem elementów instalacji. Uprawa sąsiednich działek będzie wiązała się z użyciem ciężkiego sprzętu, który może powodować drgania mające wpływ na sprawność działania instalacji, tak samo jak samochody ciężarowe odbierające z naszych gospodarstw produkowane przez nas owoce. Rezygnacja z wyżej wymienionych zabiegów będzie równoznaczna z zaprzestaniem działalności rolniczej na terenie otaczającym

powstający obiekt. Sądzymy też, że wysokość instalacji określona na 3,5m z pewnością będzie miała wpływ na uprawy znajdujące się na sąsiednich działkach. Tak duża ilość paneli fotowoltaicznych może spowodować zaburzenia w migracji pszczoł, które są jedynym zapylaczem naszych upraw. Mamy bardzo duże obawy jeśli chodzi o stosunki wodne, które mogą zostać znacząco zaburzone wskutek zabudowania tak dużej powierzchni ekranami fotowoltaicznymi. Przy obfitych opadach deszczu, które niestety w ostatnim czasie występują bardzo często, nastąpi skumulowany odpływ wody na działki sąsiednie, co będzie skutkowało podtopieniami domów i upraw. Ten sam efekt może nastąpić wskutek dużych opadów śniegu i jego kumulacji powstałej przy odśnieżaniu paneli. Również sam montaż instalacji polegający na wbiciu kilkuset pali w grunt wyposażony w urządzenia melioracji podstawowej (ceramiczne sączki i dreny) może wiele z nich uszkodzić, a w konsekwencji pogorszyć dotychczasowy poziom absorpcji wód opadowych i roztopowych na tak znaczącym obszarze. Niestety PGW Wody Polskie nie zbadało terenu przed wydaniem decyzji i zezwoliło na budowę instalacji na zmeliorowanym gruncie. Znacząco i na wiele lat zakłócone stosunki wodne mogą powodować pojawienie się roślinności bagiennej i inwazyjnej, która może stać się siedliskiem niepożądanych szkodników bądź patogenów, które mogą szkodzić sąsiednim uprawom. Ponadto poddajemy w wątpliwość klasyfikację gleby, która według nas jest zdecydowanie wyższa i w przypadku takiej inwestycji powinna podlegać procedurze odrolnienia.

Stanowisko nasze podyktowane jest też troską o zdrowie naszych rodzin, ponieważ inwestycja jest długoterminowa (ok.30 lat) i może mieć na nie negatywny wpływ. Mazowiecki Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny zaklasyfikował inwestycję do przedsięwzięć mogących znacząco wpływać na środowisko ze względu na bliską odległość od budynków mieszkalnych (34m, 37m, 70m i 75m) oraz możliwość oddziaływania na zdrowie i życie ludzi m.in. poprzez wpływ potencjalnego hałasu oraz promieniowania elektromagnetycznego. Zdrowie naszych dzieci jest dla nas wartością najwyższą i nie chcemy narażać ich na życie obok inwestycji, której bezpieczeństwa oddziaływania nikt nam nie zagwarantuje.

Budowa omawianej instalacji z pewnością spowoduje drastyczny spadek wartości sąsiednich działek. Nikt nie będzie chciał użytkować ziemi ani rolniczo, ani tym bardziej budować domu i patrzeć z okna na nieomal 3 hektarową instalację ekranów fotowoltaicznych. Obawiamy się także problemów z ewentualnymi przyszłymi pozwoleniami na zabudowę. Właściciele działek, którzy wydzierżawiają grunty firmom specjalizującym się w budowie instalacji fotowoltaicznych muszą podpisać umowę, w której zobowiązują się, że w odległości 50m z każdej strony nie wzniosą żadnej budowli oraz nie posadzą drzew o wysokości przekraczającej 3,5m. Nie mamy więc pewności, czy za chwilę przepisy prawa budowlanego nie zabronią nam budowy domu czy budynku gospodarczego na naszych działkach położonych bezpośrednio przy instalacji.

Dobra praktyka deweloperska przyjmuje, że tego typu instalacje powinny powstawać w miejscach oddalonych o minimum 100m od budynków mieszkalnych. Firmy zajmujące się takimi inwestycjami (np.Columbus Energy S.A) sugerują nawet, by odległość od jakichkolwiek zabudowań wynosiła 500m twierdząc, że regulują to przepisy prawne. Natomiast w naszym przypadku jest to zaledwie kilkanaście metrów.

Inwestycja powinna również spełniać warunki 'dobrego sąsiedztwa', co w tym przypadku nie jest możliwe.

Zdajemy sobie sprawę, że budowa instalacji fotowoltaicznych i innych odnawialnych źródeł energii jest bardzo korzystna dla środowiska i absolutnie nie negujemy ich powstawania. Uważamy jedynie, że powinny one być zlokalizowane na terenach inwestycyjnych lub nieużytkach, których niestety w Polsce nie brakuje. Prosimy o zrozumienie nas jako rolników, którzy chcemy dalej robić to, co kochamy, chcemy kontynuować działalność naszych przodków i przekazywać ją naszym dzieciom. Powstanie takiej inwestycji w samym środku upraw sadowniczych będzie bardzo kolidowało z prowadzoną przez nas działalnością, a obawiamy się najbardziej tego, że będziemy musieli jej zaprzestać. Teren, na którym mieszkamy to ostatni rejon sadowniczy w gminie Góra Kalwaria. Bardzo chcemy, żeby taki pozostał, ale powstanie omawianej instalacji na pewno spowoduje systematyczne wymieranie produkcji sadowniczej. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o zrozumienie w tak trudnej dla nas sytuacji. Bardzo prosimy o pisemną odpowiedź. Załączamy podpisy mieszkańców i właścicieli działek położonych w bliskim sąsiedztwie planowanej inwestycji.

Z poważaniem

Mieszkańcy